

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garbontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.

Nekrologi i reklamy 60 groszy.

**
**

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy

** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

KUPUJCIE ZNACZKI PRZECIWGRUŻLICZE.

Łowicka Przetwórnia Cukrowo-Miodowa

JULJUSZA GIERASIEWICZA

RYNEK KOŚCIUSZKI 15

P O L E C A :

Doskonale, czysto miodowe **pierniki** w dwudziestukilku gatunkach. **Przekładańce, Orzeszki miodowe i cukrowe do bakalji. Czekoladki nadziewane. Karmelki nadziewane i lodowe. Choinkowe. Miodownik do potraw. Powidła. Herbatniki mieszane. Badjanki. Angielskie.** Cukiernia przyjmuje zamówienia na: **torty, kremy, lody, ciasta i piramidy** wykonane z najlepszych surowców i najgustowniej wykończone.

2-2

OWOCYKI MARCEPANOWE NA CHOINKĘ!

Wszystkim naszym Prenumeratorom, Współpracownikom i Sympatykom naszego pisma, z okazji Świąt Bożego Narodzenia serdeczne życzenia:

„Wszelkich pomyślności”
przesyła

Redakcja.

ŚWIĘTA ROCZNICA.

Święto Narodzin Chrystusa Pana Polska z dawien dawna uroczyście obchodzi. Święto to dla nas Polaków miało i ma zawsze wielkie znaczenie, bowiem jest to święto narodzin Wielkiej Prawdy, Wszechmiłości i Poświęcenia.

Któż jak nie Polska—ów „Chrystus narodów”—wykazała, że te zasady, co Chrystus Pan głosił w swych opowieściach, Ona jedna z pośród narodów świata dosłownie stosowała?

Powołani do życia państwowego dzięki przejęciu się nauką Jego, byliśmy ongiś przedmurzem chrześcijaństwa w Europie. Byliśmy tym wielkim narodem, który hołdując całkowicie Jego zasadom względem słabszych narodów, stosował nie dziką przemoc

swych najbliższych sąsiadów, lecz daleko posuniętą tolerancję.

Fizycznie padliśmy; państwo nasze rozdrapały trzy potężne sępy-sąsiedzi, lecz ducha nie zmógł nikt.

Czasy niewoli—to okres najsilniejszej żywotności idei Chrystusowej w narodzie naszym. Tytaniczne walki na Wileńszczyźnie, Podlasiu, Śląsku i w Poznańskim są najjaskrawszym dowodem, że silnie i trwale staliśmy na tej opoce, którą On Bóg-Człowiek zbudował.

W błagalnych do Niego modłach nie o siłę, nie o moc prosiliśmy, lecz o to, co poza Nim było nam drogim: „Ojczyznę, Wolność—racz nam wrócić, Panie!”

Dzisiaj, jako wolni obywatele w swoim własnym i niepodległym państwie, naoznie przekonujemy się, że Ten, Któremu zawsze wiernie służyliśmy i służymy—nie opuścił nas, lecz sownie wynagrodził.

Krzywdą historyczną dokonana na naszym ciele narodowym—rozwiała się jak ta mgła, a ciemności nasi, leżą w prochu i poniewierce.

Łamiąc się więc tradycyjnym opłatkiem w wigilję dnia Narodzin Boga-Człowieka, pamiętajmy na Jego główne przykazanie: „*Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego*”.

W wieczór wigilijny.

Długa grudniowa noc kroczy,
Wszystko w pomroce tonie,
Migocą gwiazd złote oczy,
Na ciemnym niebioskłonie.

Spią pola w śniegów pościeli,
W tę mroźną noc zimową,
I tylko czasem w tej bieli,
Ujrysz skrę brylantową.

Radosne oczekiwanie
I cisza wokół drga.
W konarach drzew nieprzerwanie,
Nocy symfonję wiatr gra.

O nocy, błogosławiona!
O nocy pełna cudu!
Dziecię-Bóg swoje ramiona
Wyciąga dziś do ludu.

Chodźmy do Niego! Wieczyste Miłości
Źródło, gdzie dla nas uderza gorącej,
Gdzie przebaczenia i wielkiej litości
I miłosierdzia gdzie znajdziemy więcej
Wszak On to wyrzekł one słowa znane:
„Proście mnie z wiarą, a będzie wam dane!”
Jego to mądrość widzisz w dziełach wielu,
Gdzie nic zbędnego! Nic nie jest bez celu!

Pod lampy blaskiem spokojnym i jasnym,
Co lśni wesoło,
Drogie postacie pierścieniem ciasnym,
Zasiadły wkoło.

Już pierwsze gwiazdy na niebie świecą.
Słowa gorące
Życzeń padają. Z oczu lzy lecą
Na usta drzące.

Ujmują dłonie braterstwa znamie,
Białe opłatek.
Każdy radośnie z bliskimi łamie,
Zgody zadatek.

Takie potrawy idą szeregiem
Jak dawniej były.
I nic z tradycji z długich lat biegiem
Nie uroniły.

A dzieciom trwożnie biją serduszka,
Czy jest choinka?
Aż z ciekawości płoną im uszka
I drży czuprynka.

Jest! Jakaż piękna! W światel otoczy
Wszystkich zachwyca.
Dzieciom radością palą się oczy
I śmieją lica.

A co prezentów, dobry Aniele,
Tyś przyniósł z nieba!
I wiesz ty zawsze, choć dzieci wiele,
Co komu trzeba.

I kolend naszych melodie płyną.....
„Gdy gwiazda wschodzi”,
„Lulaj Jezuniu, lulaj Dziecino”,
„I Bóg się rodzi”.

Zda się, że trudna skończona droga.....
Żeś Boga blisko!
Że tutaj spokój, szczęśliwość błoga,
Ma swe siedlisko!

Kiedy ci włos pobieli już szron, gdy cień
Omroczy życie.
Kiedy młodości ostatni już dzień
Odejdzie skrycie.

Gdy przeznaczenie szarzyzną oprzędzie
Pasma żywota.

Dzień ten wspomnieniem przewijać się będzie.
Jak nitka złota!

Irena Kostrzewowa.

Z SEJMU.

Pracowite posiedzenie. W Komisji Budżetowej toczy się walka o oszczędności i praworządność. O podniesienie rolnictwa. Nowe Knowania niemieckie. O zajścia lwowskie.

Posiedzenie Sejmu d. 14 grudnia trwało 6 godzin. Porządek dzienny obejmował 21 spraw. W drugim i trzecim czytaniu przyjęto 7 ustaw o zatwierdzeniu nowych umów międzynarodowych z Norwegją, Francją, Lotwą i Persją.

Bardzo poważną przeprowadzono rozprawę nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie odroczenia wejścia w życie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądownictwa. Wszystkie stronnictwa prócz posłów rządowych (jedynki) oświadczyły się za wnioskiem Klubu Narodowego. Zwolennicy tego wniosku w przemówieniach wykazali, że jest potrzebna zmiana tych artykułów ustawy, które budzą uzasadnioną obawę o losy niezawisłości sądownictwa i są sprzeczne z Konstytucją. Wniosek Klubu Narodowego, odraczający na rok wprowadzenie rozporządzenia, uchwalono. Następnie załatwiono uzupełnienie do ustawy o uproszczonych egzaminach dla nauczycieli szkół średnich. Po wysłuchaniu referenta Komisji przyjęto umowę w sprawie obywatelstwa między Polską i Austrią, Węgrami, Włochami, Rumunją, Jugosławją i Czechosłowacją. Pozatem zawarto szereg innych umów w sprawach handlowych, emerytur, wiarygodności byłych obywateli państwa austriackiego. Z kolei uchwalono wniosek w sprawie sprzedaży nieruchomości ziemskich w b. zaborze rosyjskim. Ustawa bierze w obronę tytuł własności drobnych rolników do nabytych działek. Poprawiono także ustawę o ochronie drobnych dzierżawców i uzupełniono ustawę o Izbach Morskich, przenosząc siedzibę Izby do Gdyni.

W końcu załatwiono kilka wniosków. Przyjęto nagłość wniosku przeciw zarządowi przymusowemu w Związku Inwalidów Wojennych i w sprawie wieców poelskich. Sprawę obniżenia cen drzewa odesłano do Komisji Budżetowej, a nagłość wniosku o zasilek dla urzędników odrzucono.

Na Komisji Budżetowej posłowie Klubu Narodowego stanowczo się domagają skreślenia zbędnych wydatków i podnoszą rozmaite potrzeby ludności. Niestety u innych stronnictw, które zawracają głowy wyborcom, że są przeciw wysokiemu opodatkowaniu, poparcia wnioski oszczędnościowe nie znajdują. Dotychczas posłowie narodowi zgłosili wniosków oszczędnościowych na sumę przeszło 60 milionów złotych, to znaczy na większą sumę, niż wynosi podatek gruntowy, który rząd chce podwoić.

Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości poseł Kornecki z Klubu Narodowego wystąpił przeciw dalszemu zwijaniu sądów rejonowych na terenie b. zaboru rosyjskiego, ze względu na znaczne odległości od miasta powiatowego. P. minister przyrzekł, że sądy w Kuczborku (Mława) i Chorzelach (Przasnysz) nie będą zwinięte. Wystąpił także ostro przeciw pojedynek, domagając się obostrzenia kar za zniewagę czci ludzkiej. Należy w więzieniach przez oświatę i przymus pracy umoralniać złośliwców.

Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Rolnictwa poseł Fijałkowski z Klubu Narodowego domagał się

oszczędności w wydatkach biurowych, w gospodarce leśnej, a użycia pieniędzy na cele podniesienia oświaty rolniczej i wytwórczości. Wreszcie każdy rząd w Polsce musi zrozumieć, że podstawą dobrobytu Polski musi być rozwój rolnictwa. Bardzo szkodzi pracy wśród rolników to, że starostowie zwalczają organizacje rolnicze. Rząd nie sprzeciwiał się obniżeniu cen zboża, pozwalając na wielki przywóz żyta i pszenicy z Niemiec. Jednocześnie podrożały wytwory przemysłu, potrzebne dla rolnika. Wskutek tego wpływ podatków od rolników obniża się, a rząd chce ściągnąć jeszcze większe podatki, niż w zeszłym roku. Należy zmienić sposoby walki z pomorem świń, bo obecny stan przynosi klęski dla rolnika. Zbędne wydatki w Ministerstwie Rolnictwa wynoszą 18 milionów 295 tysięcy złotych.

Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Reform Rolnych wspomniano, że w ostatnich latach za dużo ziemi przechodzi w ręce ruskie.

Na Komisji dla Spraw Zagranicznych przyjęto wniosek stronnictw umiarkowanych w sprawie rękopism bezpieczeństwa i zabezpieczenia pokoju. We wniosku tym zwraca się uwagę całemu światu na zbrojenia i zaczepne wystąpienia Niemców przeciw Polsce. Referentem tego ważnego wniosku, który w czas zawiadania o nowem niebezpieczeństwie niemieckiem, jest poseł St. Stroński (Klub Narodowy).

Na Komisji Administracyjnej omawiano zajęcia lwowskie w d. 1 listopada, Klub Narodowy w swoim wniosku stanowczo domagał się ukarania właściwych sprawców awantur ukraińskich i rozwiązania bojowych organizacji ukraińskich. Stronnictwo rządowe i lewica chciały tę sprawę zamazać i przyjęły tylko wniosek, wzywający rząd do śledztwa. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd swoje zrobił, bo usunął kierowników władz administracyjnych i policyjnych we Lwowie, nie zaprzeczył jednak temu, co mówią we Lwowie, że usunięcia te miały miejsce dlatego, że nie kazano policji we Lwowie strzelać do młodzieży polskiej, wówczas kiedy ona w odpowiedzi na bezczeszczenie przez ukraińców pamiątek narodowych i awantury odpowiedziała siłą, pobiła i poniszczyła ukraińskie lokale. Klub Narodowy zapowiedział przedstawienie swych wniosków w Sejmie.

Ostatnie posiedzenie Sejmu przed świętami odbędzie się we wtorek, dn. 16 b. m.

K. Wierczak.

Gruźlica w świetle cyfr.

Przełgądając dzieje ludzkości spostrzegamy szeregi klęsk w postaci epidemij, przechodzących nad ludźmi jak burza i dziesiątkujących społeczeństwo.

Nawałnice te pędzą w zawrotnej szybkości i dużo łez wyleje się wtedy i wiele twarzy zmarszczki cierpienia pokryją, lecz burza minie, a najlepszy lekarz—czas kirem zapomnienia zasłoni wszystko i znowu rodzi się nowe życie i znowu zastępy ludzi stają do pracy twórczej. Egzystują jednak cierpienia, wyciskające stale lzy ludzkie i grożące fizycznym zwyrodnieniem i zagładą.

Do szeregu tych cierpień należy gruźlica, która przeważnie poraża młode, rwące się do życia i często wysoce utalentowane jednostki.

Jeżeli zwrócimy się do cyfr, tych nieomylnych i nieubłagalnych sędziów, otrzymamy wyniki, które muszą przemówić do serc i muszą zachęcić do walki z klęską, która wchodzi i pod strzechy nędzarzy i do pałaców magnackich.

Statystyka wykazuje, że w Warszawie zmarło:	na choroby zakaźne:	na gruźlicę:
w 1916 r.	1,134	4,687
w 1917 r.	4,369	8,158
w 1918 r.	2,193	5,945
w 1919 r.	1,192	4,866
w 1920 r.	1,718	3,182
w 1921 r.	913	2,241
w 1922 r.	644	2,309

Zastanawiając się nad temi cyframi przekonamy się, że gruźlica zabiera 4 razy tyle ofiar, co wszystkie choroby zakaźne razem.

Statystyka okupantów daje w 1917 roku 85000 zgonów na gruźlicę. Wskaźnik zaś znanego badacza gruźlicy Colmeth'a wykazuje, że 6 razy tyle osób jest chorych na gruźlicę jak umiera, czyli że w Polsce mamy około 500000 ludzi dotkniętych tą chorobą.

W przedwojennej Rosji rachowano 2—3 milionów gruźlików, śmiertelność zaś od gruźlicy obliczono na 500000 rocznie.

W Niemczech na 50 ludzi spotykamy jednego dotkniętego gruźlicą—umiera zaś tam od tej choroby 120000 osób rocznie.

W Austrii umiera rocznie 100000, w Belgji 20000.

W Anglii w 1913 roku zmarło na gruźlicę 49,486 osób na 37.000000 ludności.

We Francji w 1913 roku przy ogólnej rocznej śmiertelności 700000 osób, zmarło na gruźlicę 170.000, czyli mniej więcej co szósty człowiek umierał wskutek tego cierpienia.

Dane statystyczne wykazują również, że umieralność na gruźlicę jest największą w okresie 15—30 lat życia.

Na pierwszym przeciwgruźlicznym Kongresie w Berlinie w 1899 roku dyrektor urzędu sanitarnego w Niemczech Dr. Köhler, opierając się na wynikach cyfrowych powiedział, że gruźlica jest chorobą, wywierającą największy wpływ na życie i zdrowie ludności, co ma nadzwyczajne znaczenie w stosunkach ekonomicznych narodu i państwa.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy najnowszą statystykę stanu zdrowotnego dziatwy szkolnej m. Warszawy, obejmującą tak poważny materiał jak 68890 dzieci, to zobaczymy, że z nich 1971 osób cierpi na gruźlicę płuc, lub kości, czyli prawie 3%.

Z gruźlicą w postaci schorzenia gruczołów śródpiersiowych mamy 6818 dzieci, co po dodaniu do poprzednich cyfr stanowi 8719, czyli 13% wszystkiej uczącej się dziatwy.

Jeżeli zaś doliczymy do tego 28628 dzieci źle odżywianych, wątłych, z powiększonymi gruczołami chłonnymi, to otrzymamy poważną sumę 37347, czyli mniej więcej 50% kandydatów do suchot.

Podane cyfry są zbyt wymowne, aby potrzebowały długich komentarzy i gwałtownie nawołują do tworzenia jednolitego frontu do walki z tak strasznym wrogiem, jakim jest gruźlica.

Walkę z tą klęską prowadzą towarzystwa przeciwgruźlicze, które winne być popierane przez wszystkie warstwy społeczne.

W obecnym roku od 1-XII do 10-I-29 r. w całej Polsce zorganizowano „Dni Przeciwgruźlicze” w czasie których obowiązkiem każdego jest uświadomienie najszerszych warstw o niebezpieczeństwie gruźlicy i przyczynienie się do zwalczania jej przez kupno choć jednego znaczka przeciwgruźliczego—tylko za 10 groszy.—Pamiętajmy, że gdyby każdy mieszkaniec powiatu Łowickiego dał kwotę taką małą jak 10 groszy, to by się stworzyła poważna suma 10000 złotych. Jeżeli we Fracji w obecnym roku wypadło po 9 znaczków przeciwgruźliczych na każdego mieszkańca, to my możemy zdobyć się na jeden.

Niech więc każdy w tym okresie spełni swój obowiązek obywatelski i złoży 10 groszy na kupno

znaczkę przeciwgruzliczego, pamiętając, że walczy w ten sposób z kłeską, od której nikt nie jest zabezpieczony.

Dr. K. Dietrich.

Selma Lagerlöf.

Dnia 27 b. miesiąca upłynęło okrągłe 70 lat od chwili urodzin wielkiej powieścio-pisarki szwedzkiej, Selmy Lagerlöf, sława której wybiegła daleko poza granice jej ojczyzny.

Lagerlöf należy do tych nielicznych, którzy wstępnym bojem zdobyli sobie popularność i uznanie czytelników i po dziś dzień je zachowali.

Już pierwsza powieść: „Gosta Berling” od razu postawiła ją w rzędzie pierwszorzędnych talentów i ugruntowała sławę; następnie popłynął szereg prac innych, a każda oczekiwana była z niecierpliwością i rozchwytywaną przez czytelników.

To, co uderza przedewszystkiem w powieściach S. Lagerlöf, to ów nadzwyczajny dar imaginacji, który pozwala jej na tworzenie prawdziwych dzieł sztuki i wprowadzanie bez wysiłku czytelnika w jej świat imaginacyjny, tak obcy zimnej atmosferze rzeczywistości.

Jest ona skończoną artystką w opowiadaniu legend, żyjących w sercach dawnych czasów i potrafi je transponować we wszystkie przeżycia, bez względu na wiek w którym toczy się akcja.

Jej wermlandczycy, których opisuje w „Gosta Berling”, nie są bez błędów i brzydkich przywar, posiadają jednak wszystkie walory legendarnych bohaterów i każą się lubić.

Prowincja Wermland, gdzie urodziła się Lagerlöf, i Dalecarnien, gdzie najdłużej przebywała, to dwa zakątki Szwecji, pełne tradycji i przedziwnych legend.

Stamtąd czerpała ona swe natchnienia, tam przenosi nas w „Jeruzalem”, jednej z najartystyczniej może wykończonych swych opowieści.

Jak nikt inny dotąd, potrafi Lagerlöf wczuć się w temperament i zamilowania Szwedów do zdarzeń nadprzyrodzonych i umie ująć to w formę nadzwyczaj prostą i nieprzymuszoną.

Czytelnik nie czuje tam żadnej sztuczności, nie dziwi się, wchodzi w ten świat nieraz nadprzyrodzony, a tak prosto związany z życiem, swobodnie wszystko wydaje mu się naturalnem.

Wielki optymizm bije ze wszystkich dzieł jej i wiara w Dobro. Optymizm ten rodzi radosną ufność, dodaje energii w przewycięzaniu trudności życiowych i każe nam wierzyć w zwycięstwo.

To sprawia, że dzieła jej tłumaczone na obce języki, wszędzie są tak lubiane.

Największa to romantyczka naszych czasów i taką pozostaje we wszystkich swych pracach literackich, że wymienię „Cudowną powieść” jak i ostatnią trylogię: „Generalski pierścień”, „Charlotta Löwenskjöld” i „Ani Swärd”.

Sędziwej jubilatce, która nie złożyła jeszcze pióra, życzymy ad multos annos.

Zenon Nowakowski.

Sprawozdanie

Zarządu Spółki Wodnej dla regulacji rzeki Słudwi-Przysowy z zawiązania Spółki.

Spółka Wodna dla regulacji rzeki Słudwi-Przysowy, z siedzibą w majątku Długie, gminy Kiernozia, obejmująca grunta o obszarze 2857,36 ha, położone po obu brzegach rzeki na długości 31,5 km. w gra-

nicach gmin: Kompina, Bąków, Jeziorko i Kiernozia powiatu Łowickiego, Pacyna i Szczawin powiatu Gostynińskiego i Żychlin powiatu Kutnowskiego, a mająca na celu odwodnienie łąk i pastwisk na wymienionym obszarze, które przy obecnym stanie rzeki nie dają najmniejszych korzyści i umożliwi przeprowadzenie meljoracji szczegółowych na daleko większym jeszcze obszarze, została zawiązana dnia 12 czerwca 1927 r. w Zdunach większością 75% wszystkich właścicieli gruntów terenu zainteresowanego w zawiązaniu spółki.

Przeciw zawiązaniu Spółki wypowiedziało się około 25% wszystkich właścicieli gruntów, włączonych do Spółki, którzy uchwałą ogólnego zebrania, a następnie orzeczeniem Starostwa Łowickiego z dnia 30 czerwca 1927 r. zostali przymusowo pociągnięci do udziału w Spółce, ponieważ wysuwane przez nich powody: zbyt duże obciążenie kosztami i utrudnienie komunikacji skutkiem pogłębienia i poszerzenia koryta rzeki nie miały uzasadnienia, albowiem korzyści, jakie będą osiągnięte z regulacji rzeki przewyższą koszty regulacji jej, a dla komunikacji przewidziane są w projekcie brukowane przeprędy dla bydła oraz mosty.

Niezadowoleni odwołali się do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie i po rozpatrzeniu ich odwołań statut Spółki oraz wybrany przez ogólne zebranie Zarząd został zatwierdzony dnia 3 października 1927 r.

Od tego czasu Spółka poczęła funkcjonować jako osoba prawna i pierwszym jej zadaniem było wszczęcie starań o fundusze i przygotowywanie materiałów i narzędzi.

Na wiosnę r. b., a więc w niespełna rok czasu od zawiązania, Zarząd Spółki już przystąpił do regulacji rzeki.

Zatwierdzenie Spółki w tak krótkim czasie należy zawdzięczać szczególnie przychylnemu traktowaniu sprawy przez Starostwo Łowickie i Urząd Wojewódzki, a w szczególności przez P. Inż. Sikorskiego, Naczelnika Oddziału Wodnego w Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, który nad wyraz dużo energii poświęcił tej doniosłej sprawie, za co Zarząd Spółki wyraża Wszystkim najgorętsze podziękowanie, mając nadzieję, że i nadal sprawy te będą traktowane przez Władze z całym zrozumieniem ich doniosłości.

maj. Długie, październik 1928 r.

Prezes Zarządu: (—) *Walery Janowski*

Viceprezes (—) *Władysław Lityński*

Członkowie: (—) *Bonifacy Sosnowski*, (—) *Bolesław Osirowski*, (—) *Szczepan Bogusz*, (—) *Stanisław Chlebny*, (—) *Józef Kotaczyński*, (—) *Piotr Pelka*.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Suchy dz. Tomasza Ap.
 † Sobota Suchy dz. Herona i Zenona.
 Niedziela Wiktorji P. M.
 † Poniedziałek Wig. Irminy Metrobusza
 Wtorek Narodzenie Chr. Pana
 Sroda Szczepana i Męcz.
 Czwartek Jana Apost. Ewang.

Wschód słońca 7.45. Zachód 3.52.

Miejscowa.

— **Baczność Sokoli!** W dn. 23 b. m. (Niedziela) o godz. 7-ej wieczorem T-wo „Sokół” urzędują tradycyjny oplatek.

Miłych i sympatycznych Członkiń i Członków T-wa uprzejmie zaprasza.

Zarząd T-wa Gimn. „Sokół”.

— **Oplatek w Straży.** Dn. 24-XII (poniedziałek) o godz. 11-ej Straż Pożarna Ochotnicza

zwyczajem lat dawnych urządza w lokalu własnym (ul. Podrzeczna 30) oplatek dla swych Członków, Sympatyków i zaproszonych Gości.

— **Kino „Eos”** nadaje w dniach 22 i 23 b. m. wybitnie sensacyjny dramat w 8 wielkich aktach p. t. „*Tarzan i złoty Lew*”

Tym razem obraz przenosi widza w niezgłębione puszcze afrykańskie, gdzie żyje lord Cress-toke z żoną swą—Janą siostrą,—Mary i przyjacielem Ryszardem, panując nad plemieniem Wazarów.

Wódz bandy rozbójniczej, Esteban Miranda, dowiedziawszy się z opowiesci Gordona o skarbach Tuganów porwał jego oraz Mary i dzięki przemocy nad nimi dotarł do tajemniczej kryjówki.

Turganowie, schwytawszy Mary, chcieli ją rzucić na pożarcie lwu, lecz w krytycznej chwili uratował ją Tarzan wraz z przybyłym Ryszardem.

Esteban w walce ginie, a Tuganowie ogłaszają Tarzana swym wodzem.

Lecz nie treścią pociąga ów obraz widza: tło puszczy dziewiczej, obyczaje i typy mieszkańców, niesamowite sceny z życia dzikich plemion afrykańskich—te właściwie stanowią główną osobliwość tego ciekawego obrazu.

— **Kino wojskowe** wyświetla w dniach 22, 23 b. m. ciekawy i oryginalny dramat p. t. „*Awanturница*”

Rolę główną kreuje niezrównana artystka ekranu Lili Damita.

W jednym z londyńskich hoteli zamieszkał znany kobieciarz Andrzej Viger.

Nastaje noc, gwar uliczny cichnie, w hotelu panuje niezamącona cisza i Viger z rozkoszą oddaje się błogiemu snu.

Lecz nagle do pokoju obok śpiącego zwolna otwierają się drzwi... smuga światła i... ciemna sylwetka wsuwa się do środka. Skradając zbliża się ona do stołu i gorączkowo poomacku czegoś szuka. Naraz bah! rozlega się łoskot spadającej wazy.

Viger zbudzony nagłym hałasem budzi się i nad-słuchuje, poczem jednym skokiem wpada do sąsiadującego pokoju i zapala światło.

Tajemnicza postać olśniona światłem cofa się ku drzwiom, lecz nagle zmienia zamiar i... wolno podnosi zasłonę z twarzy.

Viger wpółskoku jakby zamarł: przed nim stała w całej swej krasie piękność kobieca, piękność zwycięska i doceniająca wszechmoc swą.

Zapomniał on o tem, że ta, która magnetyzuje go wzrokiem jest złodziejką, a może nawet zbrodniarką... patrzył i patrzył na nią, podziwiając ten żywy twór olśniewającej kobiecości, zniwalającego uroku, Zachwycający „szczur hotelowy” zrozumiał że, wygrana po jej stronie...

A potem Viger w pogoni za nią pędzi po całej zachodniej Europie, aż wreszcie chwyta tę zjawę na zawsze.

— **Kino „Eos”** rzuca na ekran w czasie świątecznym w dniach 25 i 26 b. m. wspaniałą farsę erotyczną p. t. „*Szalona Lola*”.

Dyrektorami Variété byli Bendler i Dornwald. Ten ostatni był żonaty z rozwódką, córka której Tilly wychowywała się w Hiszpanji.

Otóż w tym dniu, gdy Tilly przyjechała do matki swej, zgłosiła się nagle do Variété słynna hiszpańska tancerka—Lola.

Tilly była skromną i naiwną panią, natomiast Lola—pełną temperamentu gwiazdą kabaretową. Obaj dyrektorzy zawiązali pikantny flirt z Lolą, lecz zostali przyłapani przez panią Bendler na gorącym uczynku.

Bendler, zakochawszy się w Tilly, chce zerwać z Lolą, lecz cóż się okazuje? Tilly, a Lola to jedna i ta sama osoba.

W filmie tym należy podziwiać dwoistą grę Liljany Harwej, która jest jednocześnie skromniutką panią i ognistą, zalotną tancerką hiszpańską.

— **Kino wojskowe** nadaje dnia 25, 26 i 27 b. m. najnowszy film produkcji angielskiej p. t. „*Wyzwolona*”

Obraz ten to przeróbka głośnej sztuki hr. Londale'a „Obludnik”.

Bogaty przemyslowiec Stanton gwoli tytułu i majątku wydaje za żonę jedynaczkę swą Mabel za Gerarda nalogowego alkoholika.

Nic nie wskórały u Stantonona perswazje Edgara, przyjaciela Mabeli z lat dziecińczych. Przez 4 lata Mabel cierpi katusze u boku męża - nalogowca, a w ostatnich czasach cierpi podwójnie, gdyż obawia się, aby dziecko nie odziedziczyło po ojcu tej strasznej spuścizny.

Edgar, chcąc ulżyć cierpieniom Mabeli, wywozi Gerarda w góry, gdzie ten w hotelu umiera.

Mabel jest wolną: kochana przez Edgara i kochająca go mogłaby zaznać szczęścia, lecz ten czuje się współwinnym śmierci Gerarda i odchodzi.

Po roku Edgar wraca i zaślubia Mabel.

W roli głównej—Elga Brink (znana z filmu „*Qvo vadis*”).

— **Zabawa na Harcestwo.** Staraniem Łowickiego Koła Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się w dniu 12 stycznia 1929 r. w lokalu Klubu Urz.-Obyw., zabawa taneczna.

Dochód przeznaczony na rzecz drużyn łowickich w związku z wszechpolskim złotem Harcerstwa w Poznaniu.

— **Z Akademickiego Koła Łowiczian.** Na Zwyczajnem Walnem Zebraniu A. K. Ł. dn. 30/XI-1928 roku władze koła ukonstytuowały się w składzie następującym:

Zarząd: kol. Wesołowski Jerzy—prezes, kol. Kaźmierski Jan—v. prezes, kol. Jabłońska Wiktorja—sekretarz, kol. Flis Waclaw—skarbnik, kol. Gołędziński Zygmunt—komisja doch. niest.

Komisja Rewizyjna: ks. Wieteska Franciszek kol. Grundwald Michał, kol. Lendzionówna Janina.

Z kraju.

—z- **Gorszące zajście urzędnika z arcybiskupem Jałbrzykowskim.** Dnia 11 b. m. księża: arcyb. metropolita Jałbrzykowski i biskup Michalkiewicz wyjeżdżali z Wilna do Rzymu. Gdy weszli do wagonu, wszedł za nimi również zataczający się jakiś osobnik, który na widok wielu duchownych zaczął się zachowywać wyzywająco i hałaśliwie. Na prośbę, aby policja wyprowadziła awanturującego osobnika, ta zaś odmówiła, że jest to wyższy urzędnik jednego z ministerstw. W końcu jednak go wyprowadzono, a po drodze pchnął on J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, wobec czego J. E. ks. biskup Michalkiewicz zażądał spisania protokołu.

—z- **Straszna śmierć robotnika.** W fabryce Ursus (ulica Skierniewicka 7—29) 29-letni palacz Bratkowski vel Brutkowski Eligjusz, w czasie pracy spadł do kotła z wrzącą wodą, doznając na ciele bolesne poparzenia, i pomimo usilnych zabiegów lekarskich w szpitalu, gdzie został przewieziony, życie zakończył.

—z- **Zgłoszenie się winowajcy.** Dnia 13 grudnia r. b. w Częstochowie zgłosił się na policję zbiegły niedawno listonosz Chmura, który przywłaszczył sobie różne kwoty, zamiast doręczać je adresatom, a których to podpisy podrabiał na pokwitowaniach. Suma przywłaszczonych pieniędzy dochodzi do 2 tysięcy zł. Chmurę osadzono w więzieniu.

—z- **Brutalna występy żydowskie w Wilnie.** „Gazeta Warszawska” Nr. 395 donosi o brutalnych występach żydów w Wilnie przeciwko chrześcijanom, mówiącym po polsku. Oto w iych dniach uczniowie szkoły żydowskiej napadli na ucznia Polaka przy ulicy Biskupiej 12, to znowu żydzi poranili nożem żołnierza. Starsze społeczeństwo żydowskie powin-

no dobrze o tem wiedzieć, że żydzi są procentową mniejszością w Polsce i że awantury takie również potrafi i sama ludność polska uśmierzyć.

-z- **Kiełbasy z zatrutej padliny.** Z Poznania donoszą, że władze policyjne wpadły na trop bandy masarzy, którzy w porozumieniu z łapaczami psów fabrykowali kiełbasy z padłych na zarazę koni i psów. Transporty zatrutej wędliny przesyłane były do Krakowa, Częstochowy, Gniezna i Inowrocławia.

W laboratorium Uniwersytetu podano wędliny badaniu. Psy i koty, które tę wędlinę jadły, zdechły po kilku godzinach, zdechły z objawami zatrucia.

-z- **Ku czci Amundsena uroczyste zebranie w Uniwersytecie Warszawskim.** 14 grudnia w auli Uniw. Warszawskiego odbyło się wczoraj uroczyste zebranie, poświęcone pamięci Roalda Amundsena.

Po zagajeniu zebrania przez p. W. Maczalskiego, dr. J. Loth podał życiorys wielkiego podróżnika, poczem dyr. P. J. M. p. A. Doprowolski w słowach pełnych entuzjazmu dla Amundsena wygłosił odczyt p. t. „Amundsen, Nansen i wikingowie jako osobliwa rasa psychiczna”.

W zakończeniu poseł Norwegji dziękował zebrany.

-z- **Zdemolowanie sklepów żydowskich w Poznaniu.** Dnia 9 listopada b. r. odbył się w Poznaniu wiec zwołany przez „Ligę Samowystarczalności Gospodarczej.” Po wiecu grupa uczestników w liczbie 200 osób udała się na ulicę Woźną, gdzie manifestując, zdemolowała liczne sklepy żydowskie.

-z- **Szpiedzy bolszewicy z więzienia na urlopie** W więzieniu w Łucku władze śledcze wykryły, że władze więzienne miejscowe dopuszczały się poważnego nadużycia, bo urlopowwały więźniów politycznych, skazanych za uprawianie szpiegostwa, na rzecz Sowie-tów na 4 do 5 lat więzienia.

W aferę tę są zamieszani wyżsi i niżsi urzędnicy więzienia.

Ofiary.

Na Wigilję dla żołnierzy 10 pp.

Ksiądz Prałat Stępowski 15 zł., skład piwa M. Dąbrowskiej 10 zł., Zosia i Kryśia Bukowskie 10 zł., Br. Bronikowska 5 zł., Karolostwo Rybaccy 5 zł., Inżynier Wojciechowski 10 zł., Leonowie Czarneccy 5 zł., Klejnowie 10 zł.

Na najbiedniejszych.

Marja i Janina Dąbrowskie 5 zł., Bronisława Bronikowska 5 zł., Edward Nowakowski 1 zł., Inżynier Wojciechowski 10 zł., Leonowie Czarneccy 5 zł., Klejnowie 10 zł.

Na Patronat nad więźniami w Łowiczu.

J. Gierasiewiczowie 10 zł.

Na Schronisko dla dzieci na Blichu.

Leonowie Czarneccy 5 zł.

Na T-wo Dobroczynności.

Zamiast życzeń noworocznych Z. Strzeszewscy zł. 10.

Do uznania redakcji.

Klejnowie 10 zł.

Do okiestry 31 p. Strzelców Kaniowskich w Łodzi.

potrzebni są chłopcy

na elewów od lat 14

Zgłaszać się do por. J. Waltera, Łowicz, Mostowa 3

3-3

Zaopatrywanie miast w mleko.

Sprawa zaopatrywania ludności większych miast w dobre i zdrowe mleko jest nie mniej ważną, jak zaopatrywanie w mięso, lecz zarazem jest ona o wiele trudniejszą.

Mleko, jako produkt bardzo odżywczy i zawierający wiele tak zwanych witamin czyli jednostek odżywczych, nadaje się do masowego spożycia, dla dzieci zaś jest wprost pokarmem nieodzownym i niezastąpionym.

W Niemczech, w Austrii w Danji i w miastach Północnej Ameryki kwestja zaopatrywania mieszkańców w mleko została rozwiązana przez założenie *centrali mlecznych*. Potworzone w miastach centrale mleczne pozostają pod stałym nadzorem lekarskim, a także i władz miejskich, gospodarstwa zaś, dostarczające mleko do miasta, pozostają pod nadzorem tych centrali.—Mleko jest dowożone samochodami i pociągami w wagonach-chłodniach.

W każdej centrali mlecznej dostarczone mleko przedewszystkiem podlega badaniu na kwaskowość i smak, Mleko uznane za niezdatne do spożycia przerabiane jest na produkty mleczne przez znajdującą się w oddziale centrali fabrykę przetworów mlecznych, a mleko zdatne rozlewa się pod kontrolą do butelek i baniek poczem rozwozi się po mieście do sklepów i konsumentów.

Dostawa i kontrola jest tak rozgraniczona, że mleko z wieczorowego udoju dostaje się na rynek dnia następnego.

Jak wielka jest różnica pomiędzy mlekiem dostarczanem z takich centrali z mlekiem zwyczajnym objaśnia fakt, że ilość mikrobow chorobowych, zawartych w mleku, pochodzącem z centrali mlecznych jest 500 razy mniejsza od ilości, zawartej w mleku zwyczajnem, dostarczanem bez żadnego badania i bez kontroli.

W tych wypadkach, jeżeli mleko pochodzi z gospodarstw wzorowych, gdzie obory są czysto utrzymywane i udój mleka odbywa się z zachowaniem wszelkich wymagań higieny,—wtedy możliwe jest sprzedawanie konsumentom mleka w stanie surowym, o ile warunki te nie są zachowane,—mleko musi podlegać pasteuryzacji.

Założenie centrali mlecznej wymaga większego kapitału, ponieważ musi ona udzielać pożyczek na podniesienie stanu obór, z których otrzymuje mleko. Największa centrala wiedeńska o dziennym obrocie 1.500 hektolitrow mleka zatrudnia 790 osób a mleko jest dostarczane od 25.000 krów przez 160 większych i mniejszych właścicieli. Wszelka sprzedaż mleka, nie pochodzącego przez centralę, jest zabroniona.

Bardzo pożądanę, ażeby kapitaliści i hodowcy nasi pomyśleli o teni i tego rodzaju centralę wspólnymi siłami zakładali i w większych miastach Polski.

Z. Olszański
lekarz wet.

Z Biuru Wydawniczego.

Wyszedł z druku № 24 „Rolnika Ekonomisty” organ Związku Polskich Organizacyj Rolniczych.

Numer zawiera w treści: artykuły pp. K. Fudakowskiego p. t. „Sprawy rolnicze na terenie międzynarodowym”, Wł. Wakara p. t. „Polski eksport rolniczy do Francji, sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, przegląd piśmiennictwa krajowego i Zagranicznego oraz recenzje i sprawozdania.

KINO WOJSKOWE 10P. P.

Orkiestra wojskowo-salonowa w pełnym składzie pod batutą tambour-mjra sier. Dąbrowskiego.

Sobota dnia 22 grudnia b. r. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dnia 23 grudnia b. r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

A w a n t u r n i c a

Dramat w 10 ciu aktach z LILI DAMITĄ w roli głównej Georg Alexander, Fred Solm, Henryk Schrott, T. Hesterberg.

Rzecz dzieje się w Paryżu, Calais, Londynie i na pokładzie okrętu transatlantyckiego.

NAD PROGRAM KOMEDIA.

Następny program: „**W Y Z W O L O N A**“.

Orkiestra wojskowo-salonowa w pełnym składzie pod batutą tambour-mjr. sier. Dąbrowskiego.

Program świąteczny!

Wielki film produkcji angielskiej!

Wtorek dnia 25 grudnia o godz. 5, 7 i 9 wieczorem
Środa dnia 26 grudnia o godz. 5, 7 i 9 wieczorem
Czwartek dnia 27 grudnia o godz. 7.30 wieczorem

W Y Z W O L O N A

Tragedja złamanego małżeństwa w-g głośnej sztuki hr. Lonsdale'a „Obludnik”

W rolach głównych: **ELGA BRINK** (znana z filmu „**QUO VADIS**”) i **HENRY EDWARDS**.

Dramat czarującego dziewczęcia, które dla zaspokojenia ojcowskiej żądz zamysłów, pędzić musi żywot pełen męki przy boku niepoczytalnego nalogowca. Interwencja zakochanego w niej szlachetnego człowieka wyzwala nieszczęśliwą z pęt niewoli małżeństwa i otwiera jej drogę ku szczęściu.

Następny program „**Napoleon i Ludwika**“.

„Lulajże Jezuniu!...“

Staraniem Koła Dramat. Wychowanków Państw. Semin. Naucz. w Łowiczu zostaną odegrane we wtorek, dnia 8 stycznia 1929 r. w sali kinoteatru „Eos” Jasełka p. t. „Lulajże Jezuniu” Ewy Szelburg Ostrowskiej. W czasie przedstawienia chór mieszany odśpiewa wiele pięknych, staropolskich kolend. Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej ucz. Semin. Nowe kostjumy! Nowe dekoracje! Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8-mej wieczorem. Szczegóły w afiszach. 2—1.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza podaje do wiadomości, że na zasadzie Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dn. 15. XI. 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 96 poz. 852) z dniem 24 stycznia 1929 r. do dnia 31 grudnia 1930 roku zabrania się całkowicie polowania na łosie—byki, dropie—kamionki (strepety) i wiewiórki.

Magistrat.

L. dz. 1802/I.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę d. 22 grudnia początek o g. 7, i 9 wiecz.
W niedzielę d. 23 grudnia pocz. o g. 5, 7 i 9 wiecz.

Tarzan i złoty lew

Wybitny dramat sensacyjny w 8-iu wielkich aktach
Wspaniała epopea przeżyć, przygód i sensacyj w krainach podzwrotnikowych.

W roli głównej **EDGAR RICE**.

Udział najniebezpieczniejszych drapieżników dżungli.

Nad program farsa w 2-ch aktach.

Film dla młodzieży dozwolony.

We wtorek d. 25 grudnia pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
W środę d. 26 grudnia pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Szalona Lola

Wspaniała farsa erotyczna w 10 wielkich aktach, pełna fascynujących sytuacji według znanej krotkoczwili Gustawa Kaldenberga i operetki H. Hirsch.

W roli głównej Harry Holm i Liljana Harvey.

NAD PROGRAM KOMEDIA w 2-ch AKTACH.

Następny program „**RULETKA**“.

Ogłoszenie.

Wydział V Sądu Okręgowego w Warszawie, obwieszcza, iż na żądanie Sabiny Hinko zam. w Radomiu, przy ul. Lubelskiej Nr. 63, decyzją z dnia 4 kwietnia 1928 r. postanowiono wdrożyć postępowanie celem uznania zaginionego męża petentki Józefa Hinko za zmarłego.

Józef Hinko, syn Jerzego i Franciszki z Mików, katalik, ur. dn. 11 kwietnia 1862 w Czechach w Turc, zam. ostatnio w Łowiczu, w r. 1911 wyjechał do Ameryki i do tego czasu wszelkie ślady po nim zaginęły.

Wzywa się zaginionego, aby najpóźniej dnia 30 czerwca 1929 roku, zgłosił się do Sądu, gdyż po upływie tego terminu nastąpi uznanie go za zmarłego.

Wzywa się również wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek wiadomości o życiu lub śmierci zaginionego, aby o znanych sobie faktach zawiadomili Sąd najpóźniej dnia 30 czerwca 1929 roku. N. V. Z. 431/28.

Magistrat.

L. dz. 1843/I.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermann.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3—2

Pietrzak Piotr z Błędowa, gm. Jezioro zgubił portfel z pieniędzmi oraz weksel na 100 zł. wystawiony przez niego i poręczony przez Walentego Pietrzaka i Jana Rześnego. Powyższy weksel unieważnia się. Znalazcę portfela z pieniędzmi i wekslem wynagrodzę.

1—1

SKLEP BŁAWATNO-GALANTERYJNY

Władysław Redo

W ŁOWICZU, Rynek Kościuszki 8

poleca Szanownej Klijenteli po cenach bezkonkurencyjnych materiały: wełniane, sukniowe i paltotowe; aksamity, flanele i barchany; crépe de chine, zefiry, opale, batysty, obrusy, ręczniki i firanki; płótna: bieliźniane, prześcieradłowe i podpinkowe.

Z galanterji: pończochy i skarpetki (jedwabne, fildecos i przędzowe), rękawiczki skórkowe i inne, gietry (szkockie i krótkie), szale (jedwabne, wełniane i bawełniane), krawaty i kołnierzyki w dużym wyborze. bieliznę męską, trykotaże, koronki i hafty; poza tem mydła, perfumy i t. p.

Duży wybór kolorowej bawełny D. M. C.

3-1

UWAGA: Firma udziela dla stałej Klijenteli dogodnych warunków Kredytowych.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 31 grudnia 1928 r. o godzinie 10 rano we wsi Wiskiennica, gminy Bąków odbędzie się licytacja ruchomości należących do Mikołaja Szeląga składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę 2000 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Łowicz, dnia 26 listopada 1928 r.

Komornik *L. Czarnecki.*

Za 1300 zł.

**buhaj rasy nizinnej holenderskiej
z rodowodami
do sprzedania.**

Wiadomość: Franciszek Miziołek, wieś Kompina.
3-3

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 stycznia 1929 r. o godzinie 10 rano we wsi Ostrów, gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości należących do Antoniego Kowalika składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę 750 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Łowicz, dnia 6 grudnia 1928 r.

Komornik *L. Czarnecki.*

Pel Szczepan ze Skaratek, gm. Dąbkowice zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Skierniewice.
3-1



„Rolnik”

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa W ŁOWICZU.

Podajemy do wiadomości PP. Członków, że z dniem 26 listopada r. b. firma nasza udzielać będzie na kredyt trzechmiesięczny pasze treściwe jak to:

Otręby pszenne i żytnie,
Makuchy (słonecznikowe, lniane, rzepakowe),
Mączkę orzecha ziemnego,
Śrut sojowy, śrut lniany,
Kukurydżę w ziarnie i śrutowaną.

Ponadto prosimy nadsyłać zamówienia na sezon wiosenny na zboże siewne (owies, jęczmień), na nasiona: koniczyń, grochu, seradeli.

Przy tem przypominamy, że czas najwyższy jest zaopatrzyć się w nawozy pomocnicze na sezon wiosenny dla wykorzystania dogodnych warunków kupna w miesiącach listopadzie i grudniu.

Posiadamy już na składzie: azotniak granulowany (w beczkach żelaznych), mielony (w workach), superfosfat, tomasyne, sól potasową, kainit, fosforyt i surosfat.

Za nawozy nabyte u nas — gwarantujemy za ich procentowość pokarmów przyswajalnych przez rośliny.

Każdy, kto nabywa u nas nawozy sztuczne otrzymać może fachową poradę ich stosowania.



Józef Wiesiołek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach.
3-2